

Jacek A. Żurawski

Na marginesie recenzji prof. Mariana Marka Drozdowskiego Nieznana ikonografia powstania sierpniowego 1944, „Niepodległość i Pamięć” 2017, nr 2(58) Z

Niepodległość i Pamięć 24/3 (59), 416-419

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek A. Żurawski

**Na marginesie recenzji prof. Mariana Marka
Drozdowskiego *Nieznana ikonografia powstania
sierpniowego 1944*, „Niepodległość i Pamięć”
2017, nr 2(58)**

Z dużą przyjemnością przeczytałem opublikowaną w 2 numerze z bieżącego roku „Niepodległości i Pamięci” recenzję albumu *Powstanie Warszawskie* pod red. dr. Tadeusza Skoczka. Prof. Marian M. Drozdowski część recenzji poświęcił opublikowanej w albumie konspiracyjnej broszurze *Bój Warszawy 1 sierpnia – 2 października 1944*. Autorem tej wydanej w lipcu 1945 roku anonimowo broszury był Roman Goldman. Tadeusz Żenczykowski w opracowaniu dotyczącym powstania warszawskiego napisał m.in.

Przed pierwszą rocznicą Powstania dotarła do moich rąk w Krakowie wydana podziemnie broszura ówczesnej „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj” pod tytułem „Bój Warszawy”. Była rozchwytywana w całym kraju. Zachowałem tę broszurkę jako symboliczną pamiątkę (...). Jak się później dowiedziałem jej autorem był mój dobry znajomy, Roman Goldman, któremu w 1938 r. przekazywałem redakcję prowadzonego przeze mnie przez kilka lat tygodnika „Strzelec” organu Związku Strzeleckiego. R. Goldman był człowiekiem głęboko ideowym o silnym charakterze. Nie spotkałem go w konspiracji, chociaż obaj pracowaliśmy w tej samej dziedzinie [tzn. w Biurze Informacji i Propagandy KG AK – przyp. aut.]. Był redaktorem wydawnictw podziemnych, znanym z pseudonimów „Lenart”, „Fiszer”. W parę miesięcy po napisaniu tej broszury został w 1946 roku aresztowany przez UB. Skazany na 10 lat więzienia, odzyskał wolność po 5 latach na mocy amnestii. W śledztwie

był niezłomny, a swym godnym zachowaniem się w więzieniu był wzorem dla innych. Zmarł w 1958¹.

Roman Goldman był w latach 1941–1944 redaktorem „Agencji Prasowej”² wydawanej przez Wydział Propagandy Bieżącej BiP KG ZWZ-AK. Ponadto redagował razem z Janem Janiczkiem „Bolesławem” pismo wydawane przez BiP Okręgu Warszawa – tygodnik „Pionier” – kolportowane w latach 1940–1943 w Obwodzie Warszawa-Powiat³. Prof. Grzegorz Mazur zwrócił uwagę, na duży talent literacki i polemiczny R. Goldmana. Na początku 1944 roku R. Goldman został desygnowany na stanowisko szefa służby informacyjno-propagandowej tworzonej organizacji NIE⁴.

Odnosząc się do oceny broszury dokonanej przez prof. Mariana M. Drozdowskiego, rozumiem argumenty potwierdzające krytyczną ocenę pracy R. Goldmana. Należy jednak pamiętać, że broszura nie jest pracą *stricte* historyczną, a bardziej należy rozpatrywać ją w aspekcie walki z propagandą komunistyczną. Kiedy R. Goldman pisał swoją pracę na ulicach polskich miast królował plakat Włodzimierza Zakrzewskiego *Olbrzym i zapluty karzeł reakcji* czy plakat nieznanego autora *AK bratobójcy*, zaś powstanie sierpniowe symbolizowała anonimowa litografia *Hańba politycznym szalbierzom Borom, Raczkiwiczom, Sosnkowskim. Chwała bohaterowskiemu ludowi Warszawy*⁵. Odpowiedzią na te działania propagandy komunistycznej były wydawnictwa m.in.

¹ T. Żenczykowski, *Samotny bój Warszawy*, Paryż 1985, s. 135–136; zob. także W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939–1941 i 1944–1953*. Czasopisma. Druki zwarte. Druki ulotne, Warszawa 1996, poz. 541.

² L. Dobroszycki, *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945*, Warszawa 1962, poz. 4; H. Nowosad-Łaptiew, W. Mroczkowski, *Polska prasa konspiracyjna w latach 1939–1945. Prasa powstania warszawskiego 1944*. Katalog, CA KC PZPR, Warszawa 1979, poz. 6.

³ G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 178. L. Dobroszycki z kolei podaje, że pismo „Pionier. Wiadomości Polskie” było wydawane przez niezależną grupę wywodzącą się z dawnego Związku Strzeleckiego i od września 1941 roku miało podtytuł „Pismo niezależne”, L. Dobroszycki, op. cit., poz. 574; H. Nowosad-Łaptiew, W. Mroczkowski, op. cit., poz. 516.

⁴ G. Mazur, op. cit., s. 46, 49.

⁵ A. Gąsiorowska, M. Lewnau, *Poland first to fight. Katalog polskiego plakatu wojkowego*, Warszawa 2002, s. 216–218.

Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Na problem zakłamania historii powstania 1944 roku zwrócił uwagę Zygmunt Zaremba „Marcin”, który w przedmowie do II wydania swojej pracy *Powstanie sierpniowe*, napisał m.in.

Powstanie sierpniowe stało się przedmiotem gwałtownej i nieprzebiegającej w środkach kampanii oszczerczej. Całą siłą zmonopolizowanej prasy i ustnej propagandy administracja lubelska usiłowała zohydzić w oczach społeczeństwa akt ostatniego w tej wojnie zbrojnego wystąpienia narodu z rozwiniętymi w pełni sztandarami. (...) Czegoż nie wymyślono w tej zaciekłej akcji propagandowej mającej poniżyć nas we własnych oczach! Ileż artykułów ogłoszono, ileż wypowiedziano przemówień pełnych jadu i brudu, byle poniżyć jaskrawą wymowę powstania, zrozumiałą nie tylko dla każdego Polaka, ale również i dla każdego nieuprzedzonego cudzoziemca. (...) Powstanie więc zostało nazwane aktem lekkomyślności, głupoty, ba – nawet aktem zdrady!⁶

Próbowano również w prasie wydawanej oficjalnie bronić pamięci powstania warszawskiego. W 1946 roku „Tygodnik Powszechny”, w artykule wstępnym opublikował m.in. następujący fragment

Inaczej jest z powstaniem warszawskim jako zbrojnym czynem ludności stolicy. Cokolwiek powie o nim jako o politycznym wydarzeniu historia, widzimy w nim tragiczny wprawdzie, ale równocześnie i wzniosły w swym etycznym wyrazie akt świadomości i woli narodu. Był to krzyk zadrażnianego na śmierć narodu: żyję i chcę żyć... (...) Był to manifest świadomości narodu (...). Był to wreszcie – rzadki – akt bohaterstwa zbiorowego... Bohaterstwo było i w czasie wojny, i wśród ludności cywilnej. Lecz były to akty jednostkowego bohaterstwa, które ginęły w masie oportunistów. Powstanie warszawskie było – może jednym w tej wojnie aktem zbiorowego bohaterstwa miliona ludzi. Jeśli kiedyś będzie się nadawało order dla uczczenia tego powstania, prawo do niego będzie miał każdy mieszkaniec stolicy z sierpnia 1944 r. Bohaterem był nie tylko żołnierz, walczący w ramach organizacji wojskowej (...). Bohaterem był każdy, kto trwał w straszliwych warunkach powstania, bo swym trwaniem umożliwiał walkę z wrogiem⁷.

⁶ Z. Zaremba, *Powstanie sierpniowe*, wydanie II, Warszawa, czerwiec 1945 rok, s. 1 (por. W. Chojnacki, op. cit., poz. 681).

⁷ Redakcja, *Rocznica powstania warszawskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 19, [w:] W. Bartoszewski (red.), *Doświadczenia lat wojny 1939–1945. Fakty. Postawy. Refleksje*, Kraków 1980, s. 473–474.

Prof. Marian M. Drozdowski oceniając pracę R. Goldmana odwołał się m.in. do monumentalnego opracowania poświęconego losom ludności cywilnej w powstaniu warszawskim⁸ czy monografii Jana M. Ciechanowskiego⁹. Obydwie przywołane prace ukazały się ponad ćwierć wieku po powstaniu, kiedy dysponowano już zupełnie inną wiedzą na temat jego przebiegu, działań dyplomatycznych i losów ludności cywilnej. Był to okres, w którym nawet oficjalna ocena powstania nie była tak krytyczna, jak bezpośrednio po zakończeniu wojny. A do tekstów z tego okresu odnosił się tekst R. Goldmana. W jednym z pierwszych opracowań dotyczących powstania warszawskiego wydanych na emigracji Andrzej Pomian-Dowmuntt zwrócił uwagę, że sprawa oceny powstania jest trudna i skomplikowana, a do jej dokonania potrzebna jest całościowa wiedza na temat nie tylko przebiegu walk, ale również motywów, jakimi kierowały się osoby odpowiedzialne za podjęcie decyzji o rozpoczęciu walk¹⁰. Dlatego też nie oceniałbym tak krytycznie pracy *Bój Warszawy*, a jednocześnie pragnę podziękować wydawcom albumu *Powstanie Warszawskie*, za jej przypomnienie. Jest to bowiem dokument epoki niemalże całkowicie zapomniany. Po 1945 roku praca ta miała bowiem tylko jedno wydanie w drugim obiegu w 1981 roku¹¹. Zgadzam się natomiast z prof. Marianem M. Drozdowskim, że powinna być ona opracowana w sposób naukowy, w oparciu o dzisiejszy stan badań.

Ożarów Mazowiecki, 3 sierpnia 2017 roku

Jacek A. Żurawski

⁸ C. Madajczyk (red.), W. Bartoszewski, L. Dobroszycki, M. Gettner, A. Janowski, M.M. Drozdowski, M. Maniakówna, T. Strzembosz, *Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*, t. 1–4, Warszawa 1974.

⁹ J.M. Ciechanowski, *Powstanie warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego*, Londyn 1971.

¹⁰ A. Pomian-Dowmuntt, *Powstanie warszawskie 1944*, Londyn 1946, s. 78.

¹¹ J. Brzeski, A. Roliński (opr.), *Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976–1990 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 2001, poz. 1064.